

Więści z kraju

Beskidzkie rysie mają się coraz lepiej

Po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat w Beskidzie Śląskim zadomowiła się para rysiów.

Główną ostoją tych kotów w województwie śląskim jest Beskid Żywiecki, w ostatnich latach regularnie obserwowano je także we wschodniej części Beskidu Śląskiego. Pierwsze ślady młodej samicy rysia członkowie Stowarzyszenia dla Natury „Wilk” znaleźli na początku br. Później pojawiły się nowe tropy bardzo dużego osobnika, samca. To oznaczało, że po raz pierwszy od bardzo wielu lat w Beskidzie Śląskim pojawiła się para rysiów.

Prawdopodobnie rysie w Beskidzie Śląskim to krewniacy tych z Beskidu Żywieckiego. Tam drapieżniki mają się bardzo dobrze. Żyje ich tam kilkanaście, kilka samic w ubiegłym roku miało młode, a jedna nawet trójkę, co u tego gatunku zdarza się bardzo rzadko.

(„Dziennik”, SDN „Wilk”)

Ryszard Kapuściński odwołany

10 marca 2009 r. Marian Pigan, dyrektor generalny Lasów Państwowych, odwołał ze stanowiska zastępcy dyrektora generalnego LP ds. gospodarki leśnej dr. inż. Ryszarda Kapuścińskiego.

Kapuściński pracował w Lasach Państwowych od 1994 r. Przez wiele lat zajmował stanowisko naczelnika Wydziału Ochrony Lasu w Dyrekcji Generalnej LP. W 2006 r. został powołany na zastępcę dyrektora generalnego LP ds. gospodarki leśnej.

Więcej o R. Kapuścińskim pisaliśmy w grudniowym numerze DŻ.

(Lasy Państwowe)

Białowieskie żubry migrują do nowych miejsc

Białowieskie żubry szukają dla siebie nowych miejsc bytowania – wynika z obserwacji tych zwierząt, prowadzonych przez naukowców z Zakładu Badania Ssaków Polskiej Akademii Nauk w Białowieży. Żubry migrują m.in. na południowy zachód w kierunku rzeki Bug, do Puszczy Mielnickiej. Naukowcy zaobserwowali, że do Puszczy Mielnickiej wyemigrowało 6-7 osobników, również na obszarze między puszciami Białowieską a Mielnicką bytuje stado 5-7 żubrów (krowy z cielętami) i 2-3 byki. Coraz więcej żubrów pojawia się na obrzeżach Puszczy Białowieskiej, na północy w okolicach wsi Leśna, Zabrody i Siemianówka. Przez całą zimę na północ od puszczy przebywa stado liczące ponad 40 sztuk.

Okresowo żubry wychodziły też na pola w okolicach Hajnówki. Parę sztuk żubrów osiedliło się również na zachód od Puszczy Białowieskiej w okolicach Orli, niedaleko Bielska Podlaskiego.

Żubry migrują, bo powstają warunki dogodne do tego – tworzone są nowe miejsca zimowego dokarmiania, rekultywowane są też śródleśne polany. Powodem jest też fakt, że w Puszczy Białowieskiej robi się im za ciasno. Obecnie stado żubrów po polskiej stronie Puszczy Białowieskiej liczy ponad 450 sztuk. Mimo że Puszcza Białowieska jest rozległa i dobrze zachowana, staje się za mała dla takiej populacji żubra – podkreślają naukowcy.

Monitoring żubrów jest jednym z elementów programu Life Przyroda, realizowanego ze środków unijnych przez Zakład Badania Ssaków. To element większego „Programu Żubr”, którego jednym z celów jest działanie na rzecz rozprzestrzeniania się żubrów korytarzami ekologicznymi do sąsiednich puszczy oraz większa naturalizacja gatunku.

Rozleglejszy zasięg występowania to większa szansa na długotrwałą i skuteczniejszą ochronę tych zwierząt. Rozproszenie stad może dodatkowo sprzyjać zmniejszeniu ryzyka przenoszenia i rozprzestrzeniania się wśród żubrów groźnych chorób i pasożytów.

(PAP)

Kolejna wygrana w sprawie kolei linowej na Kasprowy Wierch

Wyrokiem z 3 kwietnia 2009 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny nakazał Ministrowi Środowiska w ciągu 30 dni rozpatrzyć wniosek Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot o wszczęcie postępowania administracyjnego w sprawie naruszenia prawa.

Ponad rok temu (11 marca 2008 r.) Pracownia wniosła do Ministra Środowiska wniosek o wszczęcie postępowania administracyjnego i podjęcie wszelkich prawem przewidzianych działań w celu usunięcia stanu naruszenia prawa przez Polskie Koleje Linowe Sp. z o.o., polegającego na realizacji inwestycji kolei linowej Kuźnice-Kasprowy Wierch niezgodnie z warunkami określonymi w decyzji Ministra Środowiska z dnia 8 maja 2006 r.

Według obecnie obowiązującej decyzji MŚ z 8 maja, kolej musi funkcjonować z przewozowością tylko 180 osób na godzinę przez cały rok. Natomiast PKL obecnie wwozi na szczyt Kasprowego 360 osób na godzinę.

Od marca 2008 r. Ministerstwo Środowisko uchyla się od wyegzekwowania prawa od Polskich Kolei Linowych. Przez opieszałość Ministra Środowiska, PKL w ostatnim sezonie narciarskim mógł eksploatować kolej linową na Kasprowy Wierch wwożąc na szczyt 360 osób na godzinę. MŚ sprzyja komercyjnej firmie w zarabianiu pieniędzy na naszym dziedzictwie przyrodniczym.

Od początku rozbudowy kolei linowej na Kasprowy mamy do czynienia z rażącym naruszeniem prawa. Wyrok WSA z 3 kwietnia br. to czwarta sprawa wygrana przez ekologów, co pokazuje, w jaki sposób doszło do rozbudowy kolei i w jaki sposób jest ona obecnie eksploatowana.

Minister mógł domagać się wyegzekwowania prawa, wystąpić do odpowiednich służb z wnioskiem o uchylenie decyzji środowiskowej czy nawet pozwolenia na budowę. Nie zrobił jednak tego, wydając milczącą zgodę na eksploatację Tatr i prowadzenie biznesu przez PKL. Tym samym minister nie chce przestrzegać polskiego i wspólnotowego prawa ochrony przyrody

Obecnie minister, zgodnie z zasadą prewencji, stanowiącą jedną z podstaw polityki ekologicznej Wspólnoty Europejskiej, powinien wszelkie wątpliwości co do wpływu przedsięwzięcia na środowisko rozstrzygać na korzyść przyrody. Na podstawie dotychczas udokumentowanych informacji nie można wykluczyć, że zwiększenie przepustowości kolei linowej na Kasprowy Wierch nie będzie oddziaływać w istotny sposób na obszar Natura 2000 „Tatry”.

Coraz więcej wilków na Kujawach i Pomorzu

Przez Kujawy i Pomorze przechodzi kilka korytarzy ekologicznych, którymi migrują wilki. Drapieżniki

wędrują przez zalesione tereny wzdłuż Wisły i Drwęcy. Na terenach administrowanych przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Toruniu kilka watah już się osiedliło. W nadleśnictwie Dobrzejewice żyją 3 lub 4 wilki, w Puszczy Bydgoskiej (na terenie nadleśnictw Gniewkowo, Solec Kujawski, Cierpiszewo) 5 albo 7 tych zwierząt, w nadleśnictwie Trzebciny widziano 2 wilki.

Możliwe, że kilka z nich zginęło z rąk kłusowników ponieważ w Puszczy Bydgoskiej liczebność wilków ostatnio uległa zmniejszeniu.

Szacuje się że na Kujawach i Pomorzu żyje ponad 10 wilków.

(„Gazeta Pomorska”)

Śmierć bielików

Na początku kwietnia znaleziono kilka martwych bielików. Dwa znaleziono nad stawem w okolicach Sieniawy w Małopolsce. Najprawdopodobniej ptaki padły po zjedzeniu lisów otrutych przez rolników. Jednemu z martwych bielików wykonano sekcję. Ptak przed śmiercią był w dobrej kondycji, widoczne były jedynie skrwawienia narządów wewnętrznych – typowe objawy zatrucia. Podobne przypadki zdarzają się co roku. Ornitologowie zgodnie twierdzą, że bieliki są ofiarami nielegalnego trucia lisów. Rolnicy, których drób pada ofiarą tych bardzo licznych drapieżników, wykładają dla nich trutki. Podtruty lis zanim padnie, jest bardzo łatwą zdobyczą dla bielików. Razem z mięsem ofiary, ptaki zjadają też truciznę. Przed dwoma laty na Mazurach znaleziono padłe bieliki bezpośrednio obok padliny nadjedzonego lisa.

Kolejne pięć martwych bielików znaleziono we wsi Woryny koło Górowa Hławeckiego na Warmii. Nie wiadomo, czy ptaki zostały zastrzelone, czy otruły się rybami, które albo same padły od trucizny, albo zostały celowo wyłożone jako przynęta na ptaki.

Bieliki są w Polsce pod ścisłą ochroną. Szacuje się, że w Polsce gniazduje 700 par tych ptaków – głównie na północy i wschodzie kraju.

(PAP)

Opracowanie: Radosław Szymczuk